

Michał Bajor, Chciałbym

Chciałbym mieć taką sieć
By w nią wpleść życia treść
By nią skraść księżycowe światło
Albo róż rannych zórz
Taką sieć chciałbym mieć
By w nią wpaść i nie wypaść łatwo

Chciałbym trwać żeby znać
Zapach łąk, czułość rąk
W ustach mieć kosmyk twoich włosów
Dłonie spleść, oczy wznieść
Zapaść hen w piękny sen pośród traw

Chciałbym mieć taką sieć
By w nią wpleść życia treść
By nią skraść księżycowe światło
Albo róż rannych zórz
Taką sieć chciałbym mieć
By w nią wpaść i nie wypaść łatwo

Chciałbym trwać żeby znać
Zapach łąk, czułość rąk
W ustach mieć kosmyk twoich włosów
Dłonie spleść, oczy wznieść
Zapaść hen w piękny sen pośród traw
I rozkwitłych wrzosów

Być w 7 niebie
Czuwać kiedy lichy śpi
Nucić dla ciebie
Pisać pieśni jak Kair

Chciałbym dać ci jasne sny
Ranne mgły
Wonne bzy
Nocne ćmy
Ptaki i zwierzęta
Letni sad, świat bez wad
Stary płot
Ptasi lot
Wszystko co pamięć zapamięta

W pustych drzwiach staje Bach
Strąca szron, daje ton
Gra nam pieśń na soplekach lodu
Pragnąłbym znaleźć rym śpiewać w nim słońca hymn
Sławić cud porannego chłodu

Wzrok mieć spokojny
liczyć tylko dobre dni
Wyrzec się wojny
Śpiewać pieśń jak Kair